

Lekcja argentyńskiego tanga

20 grudnia 2011

Kolej Europy na finansowy taniec śmierci?

Dokładnie dziesięć lat temu Argentyna przeżyła finansowy i rządowy kolaps na pełną skalę. Był to końcowy efekt ponad dziesięciu lat wykonywania rozkazów MFW, międzynarodowych bankierów, agencji ratingowych i globalnych „ekspertów”, mówiących nam co mamy robić. Prezydent Fernando de la Rúa do ostatniej chwili wprowadzał w życie wszystkie recepty MFW, każąc nam połknąć ich trujące „środki zaradcze”.

Sprawy przybrały naprawdę zły obrót na początku 2001 roku, kiedy De la Rúa nie mógł już dłużej obsługiwać „długu narodowego” Argentyny, nawet po wprowadzeniu kraju w pełny tryb „zerowego deficytu”, cięcie wydatków publicznych, cięcie zatrudnienia, cięcie wydatków na zdrowie, wykształcenie i kluczowe usługi publiczne.

W marcu 2001 roku ponownie powołał Domingo Cavallo na stanowisko ministra finansów – stanowisko, które Cavallo pełnił już wcześniej przez sześć lat w latach dziewięćdziesiątych pod ówczesnym prezydentem Carlosem Menemem, narzucając skandaliczną deregulację MFW i politykę prywatyzacyjną, która osłabiła państwo i doprowadziła wprost do kolapsu roku 2001.

W rzeczywistości to nie De la Rúa sprowadził Cavallo z powrotem na stanowisko ministra finansów, lecz zrobił to David Rockefeller (JPMorgan Chase) i William Rhodes (Citicorp), który osobiście przybył do Buenos Aires, aby powiedzieć (czytaj: rozkazać) Prezydentowi De la Rúa, aby mianował Cavallo, bo jeśli nie, to...!

Tak więc, w czerwcu 2001 r., Cavallo (członek Komisji Trójstronnej i protegowany Sorosa-Rockefellera-Rhodesa) próbował zapobiec bankructwu przez stworzenie nowych mega-

swapów długu obligacji skarbowych, które zwiększyły dług publiczny o 51 miliardów dolarów, przez co doprowadził do kompletnego załamania już w grudniu tego samego roku.

Co było potem? De la Rúa i Cavallo ochronili bankierów, zapobiegając ogromnemu runowi na banki, przez zamrożenie wszystkich depozytów bankowych. Nazywali to „Corralito” („kojciec, żłób”) – posiadacze kont mogli wypłacać jedynie 250 pesos tygodniowo (w tamtym czasie odpowiadało to 250 dolarom, a po dewaluacji w 2002 r., 75 dolarom).

Gospodarka Argentyny załamała się. Ludzie wyszli na ulice, waląc w garnki i patelnie, krzycząc, skandując i nazywając bankierów „złodziejami, przestępcami, oszustami i szwindlerami”, ale wszystkie bramy z brązu wielkich megabanków pozostały szczelnie zamknięte. Nikt nie odzyskał pieniędzy.

Półowa depozytów bankowych była w dolarach. I nikt nie odzyskał dolarów, a jedynie pesos po oszukańczym kursie wymiany po wprowadzeniu dewaluacji, a tak zwana Rada „Wymienialności” Walutowej, którą Cavallo powołał dekadę wcześniej i która sztywno związała kurs peso z dolarem po nierealnym kursie jeden do jednego, została rozwiązana.

Był to oczywisty, masowy, zaaranżowany przez bankierów i wspierany przez rząd, rabunek majątku i oszczędności 40 milionów Argentyńczyków. Półowa naszego społeczeństwa spadła szybko poniżej granicy ubóstwa, PKB skurczył się o prawie 40% w 2002 r., miliony ludzi straciło pracę, oszczędności, domy przejęte przez banki i swoje dotychczasowe życie, a jednocześnie ... żaden bank nie upadł!

Wśród zamieszek w Buenos Aires i innych dużych miastach oraz pośród brutalnych represji policyjnych, które pozostawiły 30 zabitych na ulicach, De la Rúa zapakował się do helikoptera na dachu pałacu prezydenckiego „Casa Rosada” i opuścił tonący statek. W ostatnim tygodniu grudnia 2001 r., czterech

prezydentów kolejno przewinęło się przez urząd, aż w końcu bankierzy, media, Departament Stanu oraz Ministerstwo Skarbu USA zaakceptowały Eduardo Duhalde jako tymczasowego prezydenta. Ostatecznie mianował on na stanowisko ministra finansów Roberto Lavagna, członka-założyciela miejscowego CARI – Argentyńskiej Rady Stosunków Zagranicznych (CFR), która jest miejscowym ramieniem nowojorskiego CFR.

Argentyna została przez światową oligarchię władzy użyta jako poligon doświadczalny, aby nauczyć się, w jaki sposób finansowy, monetarny, bankowy i gospodarczy kolaps na pełną skalę można kontrolować, a jego społeczne konsekwencje odpowiednio wykorzystać, aby zapewnić, że:

- bankierzy wyjdą bez szwanku,
- „demokratyczny porządek” zostanie przywrócony, a nowy rząd nałoży kolejne mega-swapy długu i uciszy ludzi (bo jak nie to...!) i po trzecie...
- na twarze banksterów wróci wielki uśmiech... Jak zawsze!

Wnioski wyciągnięte z Argentyny w 2001 roku są obecnie wykorzystywane w Grecji, Irlandii, Hiszpanii, Włoszech, Islandii, Wielkiej Brytanii i USA. Światowi władcy pieniądza przećwiczyli w Argentynie grę finansowej wojny.

W pewnym momencie zrobiło się tak źle, że dziennikarz New York Times Larry Rohter (później oskarżony przez rząd brazylijski o powiązania z CIA) miał czelność zaproponować rozpad terytorialny Argentyny, jako „rozwiązanie” naszego kryzysu zadłużenia. Tytuł jego przewrotnego artykułu, opublikowanego w dniu 27 sierpnia 2002 r., mówił wszystko: „Niektórzy w Argentynie widzą secesję jako odpowiedź na ekonomiczne zagrożenie”, w szczególności wskazując na nasz bogaty w zasoby naturalne region Patagonii...

Następnie globalna oligarchia władzy wstawiła w końcu swojego człowieka na stanowisko prezydenta, kiedy Néstor Kirchner

został prezydentem w maju 2003 roku. Kirchner pozostawił na stanowisku ministra finansów Lavagna i zaplanował kolejną rundę mega-swapów długu państwowego zaplanowanego na 42 lat w przyszłość (!). Zapłacił MFW pełną sumę, której żądali: 10 mld USD (w gotówce, w dolarach i bez żadnych potrąceń, czyli absolutnie najbardziej uprzywilejowany status wierzyciela!) nie otrzymując w zamian nic. Powiększył osłabienie wojskowe Argentyny, pogrążył edukację, media i kulturę i zakończył dzieło ustanawiając swoją żonę Cristinę swoją następczynią.

Naturalnie z „doświadczenia argentyńskiego” zostało wyciągniętych wiele lekcji , które dziś są tak przydatne w kontaktach z tymi krnąbrnymi, biednymi Europejczykami.

Zatem dekadę później.... kto chętny do tanga?

Autor: Adrian Salbuchi

Tłumaczenie: davidoski

Źródło oryginalne: [RT](#)

Źródło polskie: [Bankowa Okupacja](#)